

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

W dodatki: »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodził trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, piątek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna, Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jana Nepomucena.

Jutro: Antonina.

Pojutrze: Feliksa. Krzyż dni.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 06 zach. 7 47

Jutro: » » 4 05 » 7 49

Pojutrze: » » 4 03 » 7 50

Patryotyzm niemiecki

ponad interesami religii katolickiej
u ks. Koppa i u — centrum.

W bardzo ciekawy sposób poruszono w obradach sejmiku pruskiego nad wydatkami ministerstwa oświaty sprawę listu cesarza niemieckiego do margrabiny heskiej, gdy margrabina porzuciła protestantyzm i przeszła na łono Kościoła katolickiego. List ten, jak wiadomo, w ostatnich tygodniach wiele narobił wrzawy.

Urzędowo zaprzeczono, jakoby w liście owym stało, iż cesarz niemiecki nienawidzi religii katolickiej lub jakoby religię katolicką uważał za zabobon, który zniszczyć pragnie.

Tak podało treść listu cesarza niemieckiego jedno z pism centrowych, wychodzących w Monachium pod redakcją centrowego pisma dr. Jaegera. Twierdzenie to pismo ośmiesznie odwołało.

W sejmie pruskim narodowy liberal Campe zaczął wskutek tego ostro centrowców; zaczął nawet Kościół katolicki i Ojca św. za wydaną przez tego encyklikę boromeuszowską. Zarzucał p. Campe centrowcom, że z ich kół wyszło nieprawdziwe przedstawienie treści listu cesarza niemieckiego o katolicyzmie.

Campemu odpowiedział dr. Porsch, który jest przywódcą centrowców w sejmie pruskim i był wykonawcą testamentu ks. kard. Koppa.

Porsch stwierdził, że sprawę listu cesarza niemieckiego najpierw poruszyła wszechniemiecka esensa »Rheinisch-Westfaelische Zeitung«. Jeżeli potem pewna gazeta centrowa niezaprawnie rzecz przedstawiła, to centrum nie jest za to odpowiedzialnym. Najciekawszy był wszakże z mowy pisma centrowego Porscha ustęp, w którym Porsch powiedział mniej więcej co następuje:

»Rheinisch Westfaelische Zeitung« twierdziła, że ks. kard. Kopp list cesarza niemieckiego o katolicyzmie, dał mu przez margrabinę heską, pokazał Ojcu świętemu, wszystkim biskupom i marodającym politykom centrowym. Ubolewam, że nikt nie może skarżyć »Rheinisch Westfaelische Zeitung« za taką obrazę ks. kard. Koppa. Wykazałoby się wówczas, że twierdzenie to jest kłamstwem. Ks. Kopp listu cesarza niemieckiego nikomu nie pokazał, ani Ojcu świętemu, ani biskupom, ani politykom centrowym. Jeżeli »Frankfurter Zeitung« pisała, że ks. Kopp w sprawie listu cesarza niemieckiego powinien się był okazać większym patryotą niemieckim, to stwierdzam, że ks. kard. okazał się takim patryotą, bo listu ośmieszającego nikomu nie pokazał.

Przypatrzmy się słowom tym bliżej, a zrozumimy ich doniosłość. Zaprzeczono, jakoby w liście cesarza niemieckiego stało coś o katolicyzmie w tym sensie, jak to pisano. Dobrze. W każdym razie list cesarza niemieckiego napisany był dlatego, że margrabina heska przeszła na łono Kościoła katolickiego i rozpisal się o tem tak, że

margrabina heska list ten posłała ks. kard. Koppowi. List był jej własnością i mogła z nim robić, co chciała. Gdyby list ten nie obchodził Kościoła katolickiego, wówczas margrabina heska nie byłaby go przysłała ks. Koppowi. Jeżeli zaś list ten obchodził Kościół katolicki, to interes Kościoła katolickiego wymagał, aby Ojciec święty i biskupi dowiedzieli się o tem, co Kościół katolicki obchodzi. Nie dowiedzieli się atoli dla tego, ponieważ patryotyzm niemiecki zakazał ks. Koppowi uwiadomienia Ojca św. i biskupów. Ks. Kopp zatem postawił interes i patryotyzm niemiecki ponad interes Kościoła katolickiego i za to sławił go przywódca centrowy. Dawno takiego otwartego wyznania ze strony centrowej nie słyszeliśmy.

Nam Polakom centrowcy zarzucają, że narodowość polską stawiamy ponad religię. Tutaj wszakże przywódca centrowy, stwierdził, że nie my, lecz ks. Kopp stawiał patryotyzm niemiecki ponad interesy Kościoła i centrum godzi się na to. Dawno to nam znane, pisze wobec tego »Narodowiec«, że właśnie ze względu na protestancki rząd pruski odmawia się Polakom katolikom na obczyźnie należnych praw i depce się nogami zasady Kościoła, który każe dzieci przygotowywać do Sakramentów świętych w takim języku, w jakim tego chcą rodzice. Tutaj wszakże przywódca centrowy dr. Porsch stwierdził otwarcie, że nietylko wśród katolików niemieckich, lecz nawet wśród niemieckich księży Kościoła stawia się patryotyzm niemiecki ponad interesy Kościoła katolickiego. Czy Watykan dowie się o tem, dokąd ta droga prowadzi?

Trzęsienie ziemi na Sycylii.

Trzęsienie ziemi nawiedziło w sobotę wyspę Sycylię, należącą do Włoch. Szereg silnych trzęsień zamienił liczne miasteczka i wioski w gruzy i popioły. Zupełnie zniszczona jest wieś Linera pod Acireale. Dużo ludzi pogrzebanych leży pod gruzami. Ciezko ucierpiały wsie Zafferana, Santa Maria Vergine, Catania i wiele innych. Wszędzie zniszczone są nietylko miasta i wsie, lecz także drogi i szosy. W wielu miejscach porwane są tory kolejowe i połączenia telegraficzne i telefoniczne.

Ludność ogarnął popłoch w obawie przed powtórzeniem się katastrofy z r. 1908. Ludzie przebywają na wolnym polu. W niewiedzionych przez katastrofę miejscowościach pozapadały się także kościoły. Przygotowana jest już obszerna akcja ratunkowa z Acireale i Catania wysłano oddziały wojska, oddziały lazaretowe i Czerwonego Krzyża.

Z Rzymu nadchodzą jeszcze następujące szczegóły o trzęsieniu ziemi: W Linguaglossa, Viagrande, Biancavilla i Belpasso wywołały wieczorem nowe trzęsienia ogromny popłoch wśród ludności. Także w Catanii, gdzie nie powstały większe szkody, popłoch jest ogólny. Mieszkańcy obozują w namiotach pod miastem lub na wielkich placach miasta.

W Zaraty, według najnowszych wiadomości, zapadły się wszystkie domy, kościoły i szpital. Cała okolica Acireale pokryta jest kamieniami, które spadły z chmur dymu. Odnosi się straszniejsze wrażenie, aniżeli podczas ostatniej wielkiej katastrofy. Wszędzie widać gromady zbiegów, które nie wiedząc właściwie gdzie, uciekają z resztkami mienia. Miejscowość Catania znikła z powierzchni ziemi. Wszędzie rozgrywają się rozdzierające serca sceny. Zbiegowie donoszą, że ziemia podrygała, jakby w tańcu lub jak wzburzone fale morskie.

W Catanii trzęsienie ziemi tak było silne, że pogasły lampy elektryczne, a stoły podskakiwały. Wzruszające sceny odgrywały się w lazaretach. Chorzy powybiegali z łóżek i uciekali z budynków. W więzieniach więźniowie usiłowali porozbić drzwi cel i wydostać się na wolność błagając dozorców, aby ocalili im życie.

Rozmiar nieszczęścia jest daleko większy, aniżeli można było wnioskować z pierwszych wiadomości. Dotychczas telegramy doniosły o 150 zabitych i 200 rannych, wydobytych z pod gruzów. Profesor Ricco z obserwatorium astronomicznego w Catanii twierdzi, że trzęsienie ziemi było gwałtowniejsze, aniżeli w roku 1908, gdzie miasta Mesyna i Reggio zostały zniszczone.

Korespondent pisma »Eccolo« telegrafuje do swego dziennika następujące szczegóły: W wielu miejscowościach liczba rannych jest tak wielka, że nie można było wszystkich umieścić w szpitalach. Biedni leżą na ziemi pod gołym niebem. W rowach przydrożnych poukładano szeregi trupów pokrytych chustami. Consentigao zupełnie zostało zniszczone. W miejscowości tej zaliczono 20 zabitych i 40 rannych. Srodowisko trzęsienia ziemi znajduje się w Linera, miejscowości, liczącej 1000 mieszkańców. Tutaj zginęło przeszło 30 osób, a przeszło 100 jest rannych.

Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Pociągi nie dochodzą do miejscowości zniszczonych z powodu porozrywanych torów. Pomiędzy Mangano a Giarre zarwał się tunel, krótko przed przybyciem tam pociągu ratunkowego. W więzieniu w Catanii dwóch więźniów z przestrachu popadło w obłąkanie. Rozum utracił także młody wieśniak, który przed trzema dniami ożenił się a żonę stracił przez spadające belkowanie domu. Wiele osób jakby w obłądnie przebiega ruiny i żałuje rące i lamentując wzywają pomocy niebios dla drogiego im, pogrzebanych pod gruzami.

Co tam słycać w świecie?

Zgon żony kanclerza niemieckiego.

W poniedziałek nad ranem krótko po godzinie 2 giej zmarła w Berlinie żona kanclerza Bethmana-Hollwega, Marta Elżbieta von Bethmann Hollweg z domu von Pfuell, licząc 49 lat życia. — Pałac kanclerski przy ulicy Wilhelmowskiej, dawniejsza siedziba książąt Radziwiłłów, od wczesnego już rana stanowi przedmiot ogólnej uwagi. Liczni panowie i panie w zatobie co chwila zajęci

dają przed pałac, aby kanclerzowi złożyć wizytę kondolencyjną. Otrzymała ilość telegramów kondolencyjnych dotąd nadeszła do kanclerza. Pomiedzy innymi wyrazili mu swoje współczucie cesarz i cesarzowa niemiecka, następcy tronu i inni synowie cesarscy, jako też wszyscy niemieccy książęta panujący, osoby prywatne, organizacje handlowe itd. W parlamencie niemieckim prezydent Kaempfer po zagajeniu posiedzenia wyraził współczucie parlamentu. Mowy jego izba nie wyłączając socjalistów wysłuchała stojąc, i uchwalono złożyć na trumnie zmarłej wieńiec parlamentu.

Chrzestiny na dworze brunświckim.

Na wielkksiążęcym dworze brunświckim odbyła się w sobotę wieczorem wystawa uroczystość chrzcina młodego następcy tronu, wnuka cesarza Wilhelma i syna księcia Ernesta kumberlandzko brunświckiego i jego małżonki, córki cesarza niemieckiego. W uroczystości wzięła udział cesarska para niemiecka, kilku synów cesarza i liczni książęta, matka księcia brunświckiego, księżna Thyra kumberlandzka i liczni inni książęta i księżniczki. W pałacu książęcym odbył się następnie bankiet galowy, w czasie którego książę brunświcki i cesarz wymieścili toasty na pomyślność nowonarodzonego. Cesarz pomiędzy innymi w mowie swej wyraził życzenie, aby młody potomek książęcy kiedyś był silną podporą wiary protestanckiej.

W pruskiej izbie posłów

toczyły się w piątek w dalszym ciągu obrady nad etatem ministerium oświaty przy rozdziale szkoły elementarnej. Z posłów polskich mówił ks. Styczyński, którego mowę cała izba wysłuchała z uwagą. Mówca potępił obecnie panujący system szkolny w dzielnicach polskich, żądał zaprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach ludowych i zaprotestował przeciwko samowolnemu zniesieniu przez magistrat polskiej nauki religii w Poznaniu. W odpowiedzi na wywody posła naszego zabrał głos minister oświaty, który oświadczył iż nie wydał żadnego ukazu, według którego w niższych klasach szkół ludowych w Poznaniu naukę religii zamiast w polskim ma się udzielać w niemieckim języku.

W parlamencie niemieckim

toczyła się w piątek w dalszym ciągu dyskusja nad etatem wojskowym. Z Koła polskiego mówił poseł Trampezyński, który raz jeszcze żądał od ministra wojny odpowiedzi na zapytania posła Dombka i przytoczając na dowód, iż w wojsku przesuwa się żołnierzy, rozmawiających po polsku, że kapitan 7 kompanii 16 pułku piechoty w Mühlheim nad Renem odesłał rodzicom kartę pocztową, jaką napisali do swego syna w wojsku, ponieważ ta karta napisana była w języku polskim. Mówca zaznacza pomiędzy innymi, że 60.000 polskich żołnierzy służy w wojsku pruskim.

Niewinnie skazany

69)

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Zawołał na przejeżdżającą dorożkę, wsadził do niej Alicję, zapytał o adres jej mieszkania i powtórzył go dorożkarzowi, wsuwając mu sztukę złota do ręki.

Gdy powóz odjechał, hrabia de l'Estanque spojrział z tryumfem na oświeconego z zdumienia barona i rzekł:

— W ten sposób pozbywać się trzeba matron, szalonych kobiet, męczących nas niedorzecznymi scenami... Jedźmy na wyścigi; czuję, że szczęście sprzyjać mi będzie dzisiaj...

XII.

W sepiach szponach.

W ciągu drogi na pole wyścigowe baron nie odzywał się ani jednym słowem, rzucał tylko z pod oka wejrzenia na towarzysza swego.

Hrabia de l'Estanque zupełnie spokojny, podkreślał na gazecie sportowej nazwiska koni, które biegać miały, za którymi chciał trzymać zakłady.

W odpowiedzi na wywody posła naszego twierdził minister wojny v. Falkenhayn, iż on nie zna żadnych polskich (!) żołnierzy w armii niemieckiej, że są tylko żołnierze niemieccy.

Aresztowanie pod zarzutem zdrady stanu.

Hamburg. Przed niejakim czasem aresztowała policja tutejsza młodą kobietę, pracującą w biurze, zarzucając jej zdradę stanu. Postarała się bowiem o plany i rysunki wielkiego niemieckiego okrętu wojennego, który obecnie jest na ukończeniu i sprzedała je francuskiemu biurowi informacyjnemu. Obiecała dostarczenie dalszych jeszcze rysunków, a w celu nabycia tychże skomunikowała się z żoną, której mąż zatrudniony był w dokach. Policja jednak machiacyjnie młodej dziewczynie wykryła, i odstawiła ją dziś do Lipska, gdzie stanie niebawem przed sądem Rzeszy.

Wywłaszczenie szczeplu Duala.

Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego obradowała wczoraj nad etatem Kamerun. Rząd ze względów zdrowotnych miasta Duala pragnie wywłaszczyć tam murzyńców, i osiedlić ich gdzieś indziej osobno. Przeciwko wywłaszczeniu podnieśli protest krajowcy. Podczas dzisiejszego posiedzenia gubernator Kamerunu nadesłał telegram, w którym domosi, że kacyk Duala Maaga usiłował podburzyć i innych kacyków murzyńskich do odpadnięcia od Niemiec i przyłączenia się do Anglii. Referent komisji budżetowej zażądał natychmiastowego aresztowania kacyka Mingi. Centrowcy i konserwatyści zażądali najostrożniejszych środków przeciwko buntującym się murzyńcom, aby zapobiedz ewentualnemu powstaniu. Komisja budżetowa ostatecznie przyjęła rezolucję upoważniającą rząd do wywłaszczenia murzyńców za wynagrodzeniem powstałej im szkody. Znamiennym było, że nowo wybrany poseł centrowy baron Rachenberg, który sam był swego czasu gubernatorem Kamerunu, nie brał tragicznie telegramu o skłonnościach powstańczych murzyńców i przestrzegal przed wywłaszczeniem murzyńców.

Echa procesu o handel żywym towarem.

Były komisarz policyny Welle, któremu w myślowickim procesie o handel żywym towarem udowodniono przekupstwo na rzecz handlarzy dziewczętami, popełnił samobójstwo, zadając sobie ręką 15 pchać w brzuch.

Śnieżyce w Szwajcaryi.

Ostatnie silne śnieżyce pozostawiły swe ślady nawet w dolinach. Tak naprzykład donoszą z Grindelwald o pokładzie śniegu na 15 cm. z doliny nad Rezem na 20 cm., z doliny tessyńskiej o pokładzie śniegu na 60 cm. wysokości. Liczne drzewa zostały wskutek ciężkiego na nich śniegu połamane.

Podczas wyścigów baron przegrywał, hrabia zgarał wysokie stawki. Za powrotem, jakkolwiek nie było to u nich w zwycaju, Maks odwiedził Ferronnier'a do jego mieszkania.

Gdy znaleźli się w gabinecie wuja Fabiola, hrabia przymknawszy drzwi stanął przed swoim przyjacielem.

— Kiedyż, kochany baronie — zawołał — pozbędziesz się tej miny karawaniarza, która cię pozbawiła właściwej na wyścigach żywości i może cię jeszcze zrobić niemiłym gościem w saloonach paryskiego świata?

Co chcesz powiedzieć? — odburknął się baron.

— Musimy pomówić seryo, mój drogi... żądam stanowczo, byś porzucił minę pogrobowca... Jesteś zmieszany, jakby nieprzytomny, dlatego, że jakaś kobieta, ujrzawszy mię, zawołała;

»To ów człowiek z pałacu la Roche-Tael.«

— Bo też jej słowa mogły wywołać trwogę!

— Zapewne... ale nie zmienia to położenia rzeczy. Jestem, nie przeczę, człowiekiem z pałacu la Roche Tael, to ja, ten sam we własnej osobie. Ujrzawszy mnie,

Zbrojenia rosyjskie.

Duma rosyjska na tajnym posiedzeniu uchwaliła kilka projektów wojskowych. Kilka z tych projektów żąda znacznej pomnożenia zapasów armat i amunicji dla artylerji, oraz powiększenia kontyngentu rekrutów na rok bieżący o kilkaset tysięcy chłopów. Wielki projekt o rozbudowaniu marynarki został zatwierdzony przez gabinet. Wykonanie go kosztować będzie 2 miliardy rubli. Projekt ten podzielony zostanie na 3 części, by dumy nie przerazić zbyt wielkimi wymaganiami. Cały projekt ma się przyczynić do postawienia Rosji także na morzu na równi z innymi mocarstwami.

Rosya.

Przyjęcie cla na zboże niemieckie. Rada państwa uchwaliła w osnowie Domy projekt ustawy o clach na zboże dowożone z Niemiec do Rosji. Ustawa ta wejdzie w życie w tydzień po ogłoszeniu. Rada państwa zaważwała przy tej sposobności ministeryum handlu, aby zbadało, czy uchwalone clo na mąkę dostatecznie chroni Rosję przed konkurencją zagraniczną. Zastępca ministeryum handlu życzenie to przyjął.

Zamordowanie konsula rosyjskiego.

Paryż. Niedaleko Biserty w Tabezyi zamordowano i ograbiono konsula rosyjskiego Batta. W Tanisie urzędnicy kolejowy w przedziale pierwszej klasy znaleźli paltot i papiery konsula, przeszukano potem tor kolejowy, a niedaleko Biserty znaleziono zwłoki zamordowanego. W przedziale jego widziano 25-letniego człowieka, za którym ślad zupełnie zgasł.

Interesująca statystyka.

W roczniku statystycznym pruskim za rok 1913 znajdujemy interesującą statystykę, dotyczącą rozrodczości Polaków i Niemców w prowincjach polskich Prus, tj. w regencyach opolskiej, poznańskiej, bydgoskiej, gdańskiej, kwidzyńskiej i olsztyńskiej. Otóż w dniu 1 grudnia 1910 r. stwierdzono w wymienionych odwodach regencyjnych 626059 niemieckich a 614447 polskich matek — mężatek, wdów i rozwódek — mających dzieci; żadnego dziecka nie miało 43507 Niemek a 83164 Polek. Powyższe cyfry dowodzą, że przyrost naturalny ludności polskiej jest silniejszy niż niemieckiej i równoważy ubytek, jaki germanizacja czyni w polskim społeczeństwie.

Stan zdrowia cesarza austriackiego.

Chłoda i dżdżyste powietrze wpłynęło bardzo niekorzystnie na stan zdrowia cesarza Franciszka Józefa. Pacjentowi dokucza znowu silny kaszel, a objawy kataru ujawniły się z podwojoną siłą. Noc spędził cesarz bardzo niespokojnie.

— **Biuro Rady Narodowej w Poznaniu** znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1. Biuro jest otwarte od godz. 11 do 1. i od godz. 4. do 5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

ta kobieta poznać musiała komiecznie moje oblicze. Widywała je pałacu za każdym razem, gdy tam przychodziłem. Panna Neilson była nauczycielką angielskiego języka moich małych kuzynek.

— Jakto, Alicya Neilson?

— Tak jest Alicya Neilson; znasz jej imię chętnie?

Widywałem się często u mojej biednej ciotki, cóż dziwnego, że mię poznała.

— Lecz jej przerażenie na twój widok — rzekł baron — jej dźwięk głosu, jakby cię oskarżała...

— O zabójstwo hrabiny?

— Tak jest.

— Zartujesz... w jakimżeby celu dopuścił się zbrodni? Nie jestem spadkobiercą zmarłej. Bezsensowne byłoby takie oskarżenie. W chwili popełnionego morderstwa znajdowałem się u mego przyjaciela Joe'go Greenhaltera. Podejrzewanych służnie o zabójstwo zлочynców dobrze znają... to La Vrille i Lustalot, lotrzy, których niewątpliwie zdolał pochwyć brygadyer Raymond. Stawianie podobnego zarzutu dowodzi najlepiej, iż ta kobieta jest wariatką.

— Ona nie uległa bynajmniej pomieszaniamu zmysłów — oświadczył baron.

Sprawy polskie.

— Niemieckie wydanie rewelacji Krysiaka. Adwokat dr. Danielak z Krakowa oświadcza z upoważnienia redaktora Krysiaka, że w niedługim czasie ukaze się książka w języku niemieckim, zawierająca dokumenty Ostmarkenferajau. Książka zawierać będzie 30 arkuszy druku a nosić będzie tytuł: »Hinter den Kulissen des Ostmarkenvereins«. Chronologiczne ułożenie dokumentów i objaśnienia wymagały dużego nakładu pracy. W przyszłym miesiącu książka będzie gotowa. Zawierać ona będzie historię ostatnich 20-letnich intryg i kawał antypolskich.

— Hikatyzm przy grobie. Zeszłej niedzieli odbywał się w Czarnkowie w (Poznańskim) pogrzeb ucznia szkółnego Pawła N. W Czarnkowie jest zwyczaj, że nad grobem Niemca śpiewa się po niemiecku, nad grobem Polaka po polsku. Ojciec zmarłego Pawełka jest Polakiem, dlatego słusznie się należało śpiewać po polsku. Ale — na pogrzeb przyszło też kilku nauczycieli z uczniami i chcieli odśpiewać pieśń niemiecką. Organista, stósując się do życzenia rodziny, zaintonował pieśń polską. To tak oburzyło nauczycieli, że z kilku innymi Niemcami opuścili cmentarz. Wychodzący w Czarnkowie »Kreisblatt«, pisząc o zajściu tem, przypisuje winę ks. proboszczowi Świerżewskiemu i twierdzi, że ks. prob. na śpiew niemiecki nie zezwolił. Co chociażby i prawdą było, to miał tego prawo, bo proboszcz rządzi na cmentarzu, nie nauczyciele, którzy spamiętać sobie powinni, że cmentarz nie jest miejscem popisu dla hura-patryotów. Na pogrzebach niemieckich zadnemu Polakowi się nie przysni śpiewać po polsku. Ale bo też Polak, chociażby najprostsz, ma tyle poczucia delikatności i taktu, by w tak poważnej chwili nie obrazać uczuć Niemców, Niemcom tego brak.

— Rząd a duchowieństwo. Niedawno minister pruski oświadczył, że rząd nie miesza się wcale do spraw kościelnych. Tymczasem cóż się dzieje? Oto urzędnicy przepisują księżom za pomocą orędzia, co mają czynić podczas nabożeństw! Otóż dnia 22 kwietnia rozesłał lastrat toruński p. Kleemann do wszystkich księży pismo następujące, które brzmi w polskim tłumaczeniu. »Niniejszem przesyłam 1 egzemplarz odezwy do narodu niemieckiego, dotyczącej składek na Czerwony Krzyż 1914 na rzecz dobrowolnego pielęgnowania chorych podczas wojny. Proszę umieszczyć odezwę na widocznym miejscu, zwrócić uwagę na składek podczas nabożeństwa w dniu 10 maja r. b. i polecić je. Przewodniczący podp. Kleemann, lastrat. Doszło już więc do tego w diecezji chełmińskiej, że lastraci zaczynają się mieszać do spraw kościelnych. W końcu może dojdzie jeszcze do tego, że komisarze i krigerferajau zaczęły nasyłać księży odezwami ze składekami za całe niemiecko-patryotyczne. Ustępliwość władzy duchownej wobec rządu coraz smutniejsze wydaje owoce.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić i czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 15 go maja 1914.

Składajmy ofiary na Czytelnie Ludowe.

— Złożyli na Czytelnie w dalszym ciągu pp.: Wilkowski z Linowa 10 fm., J. Sikorska z Warszawy 12.50 m., Golan z Olsztyna 50 fen. Razem dotąd 18.85 m. Kto złoży więcej?

— Wypożyczalnie książek Czytelni Ludowych znajdują się dotychczas: w Olsztynie, w Gryźlinach, w Gotkach w Szafaldzie, w Pardzie i w Gietrzwałdzie. W miejscowościach w których dotąd wypożyczalni

książek nie ma zostanie takowa założoną, skoro się odpowiedni chętny człowiek zgłosi. Tam zaś, gdzie Czytelnie się już znajdują niecnajrodacy i rodaczki, a także dzieci polskie, dla których są osobne książki — gorliwie z czytelni korzystają. Pamiętajmy, że oświata i praca narody wzbogaca, przedewszystkiem zaś oświata, czerpana ze zdrowych źródeł i w języku ojczystym polskim.

— Przez pewien zamieszcowy automobil przejechana została we środę w ulicy Prostej pewna kobieta i odniosła znaczne okaleczenia. Nieszczęśliwą odwieziono do domu chorych. Właściciel automobilu nie kłopotając się wcale o przejechaną popędził tem spieszniej, chcąc zapewne uciec kary. Poznano jednak numer samochodu i odpowiadać on będzie za nieostrożność i nieludzkość swą przed sądem.

— W ulicy Krzywej przyszło we wtorek wieczorem do zaciętej bójkii na noże pomiędzy kilku łobuzami. Jeden z wojowników został ciężko porażony i odstawić go musiano do domu chorych. Resztę osadzono w »koziec«.

— Polowanie na rogacze rozpoczyna się w obwodzie regencyi olsztyńskiej dnia 16go maja.

— Odszkodowanie za służbę wojskową swych synów mają otrzymać rodzice, jeżeli synowie odsłużyli więcej niż 6 lat. Za każdy siódmy, ósmy, dziewiąty i dalszy rok, który synowie z jednej rodziny we wojsku odsłużyli, należą się rodzinom odszkodowanie. Jeżeli dwóch albo i trzech synów z jednej rodziny naraz (jednocześnie) służyło we wojsku, to za każdego należą się rodzinom rocznie po 240 marek odszkodowania, jeżeli 6 lat przebytej już służby wojskowej owa rodzina może naliczyć. Wnioski czyli podania o wypłacenie tego odszkodowania mają składać rodzice w zarządzie gminnym (u sołtysa czyli wójta), bo ty ko ta rodzina dostanie odszkodowanie, która wniosek odpowiedni poda. Miejscami, jak się zdaje, sołtysi czyli wójci nie są jeszcze o całej tej sprawie dostatecznie powiadomieni i czasem nie chcą przyjąć takich podań czyli wniosków. Jeżeli gdzie sołtys podania takiego przyjmą nie chciał, wtedy należy napisać do landrata o tem, a ten już zrobi, co będzie potrzeba, żeby należne odszkodowanie rodziny otrzymały. — Zresztą o całej powyższej sprawie podaliśmy już przed kilku tygodniami obszernie i dostatecznie wyjaśnienia, a dziś tylko jako uzupelnienie te słowa dołączamy, przypominając ludziom naszym, żeby praw swoich nie zaspali.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Biskupiec.** Latosia generalna wybierka wojskowa odbędzie się tu 20, 22 i 23go maja.

* **Rastembork.** W pobliżu Birciaw wylowiono ciała niejakiego Ernsta Pola z Wilkendorfu. Z śladów sa szyi wynika, że go uduszono, poczem trupa wrzucono do rzeki. — Morderstwo pokrywa niezbadana tajemnica.

* **Działdowo.** Masto wybudowało przed trzema laty duży dom dla chorych kosztem 185 000 m. Dom ten jednakże się nie opłaca i miasto musiało rocznie 9000 m. na utrzymanie takowego dokładać. Ponieważ dorożny taki wydatek byłby dla miasta zbyt wielkim ciężarem, postanowiono dom chorych sprzedać fiskusowi wojskowemu, który też gotów do tego oferując 148.000 m. bez urządzenia wewnątrznego. Natomiast miasto wystawi się później skromny dom dla chorych kosztem 50.000 marek.

* **Etka.** Pazy pławieniu konia utonął w jeziorze pewien ułan. — Pewien gospodarz z Dąbrówki odebrał z kasy w Etce 400 marek. W drodze napadli go bandyci z maskami na twarzy, pieniądze mu odebrali a jego samego wrzucili do stawu. Gospodarz na szczęście uszedł przynajmniej z życiem.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Z Kalwy** (w pow. sztumskim) piszą nam: Krążą pogłoski, że dostaniemy tu no

wego nauczyciela pana M. z K. Pan ten nie umie słowa po polsku; miejmy nadzieję, że w naszej czysto polskiej parafii nie zostanie organistą. Organistowstwo nie jest u nas połączone organicznie z nauczycielstwem, więc ks. proboszcz nasz mógłby się postarać o organistę, umiającego po polsku, któryby pobocznie mógł się zajmować jakim rzemiosłem. Od długiego już czasu mamy kapelana, który po polsku nie umie, to powinno wystarczyć. Parafianin.

* **Ilawa.** Podczas próby mobilizacyjnej na dziedzińcu koszar artylerii zdarzyło się nieszczęście. Konie przy pewnym wozie przestraszyły się i ponisły, co widząc żołnierz Fischer stojący na posterunku usiłował zamknąć szybko bramę. Nieszczęśliwego przewróciły jednak konie i ciężki wóz przejechał przez jego ciało. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu. — Długi szeregowiec Kowalski, uszedł z cięższymi obrażeniami.

* **Lidzbark.** Miasto nasze czyni starania, ażeby podczas urzeczywistnienia projektowanej kolei z Tyliczek przez Lidzbark do Nowego Zielonia, tor kolejowy ile możności przedłużono w ten sposób, by jeżeli nie przechodził przez teren miasta, to przynajmniej ściśle z nim był połączony. Dla zbadania tego planu przebywała tu osobna komisja. W przyszłości miałby więc Lidzbark 3 dworce.

* **Grudziadz.** Do dwóch spacerujących w parku żon urzędników zbliżyło się dwóch elegancko ubranych mężczyzna i, okazując wielki pospiech, zaciarowało im dwie stumarkówki, nadmieiając, że spieszą się na pociąg i potrzebują kilku marek drobnych pieniędzy, że chętnie skwitują z reszty, skoro tylko dostaną kilka marek. Radość owych niemek była wielka. Ciesząc się, że przynajmniej raz zrobili dobry interes, wyjęły portmonetki i dały każdemu z przybyłych elegantów po 5 marek, schowawszy pospiesznie stumarkówki. Mężczyźni popędzili czempredzej na dworzec a uradowane niewiasty udały się natychmiast do składu, ażeby za lekko nabyte pieniądze kupić sobie kostjomy. W składzie wybrały eleganckie kostjomy, a gdy z paczkami przybyły do kasy, by zapłacić za towar, oświadczyła im kasjerka, że stumarkówki to zwykłe papierki reklamowe. Rozczarowanie niemek było wielkie. Owi mężczyźni — eleganci, byli już jednak za górami. Głupich nie sieją...

Z różnych stron.

* **Kraków.** W pociągu zdążającym ze Stróż do Tarnowa jechała wczoraj drugą klasą niejaką pani Lechnerowa. Na przestrzeżeniu między Stróżami a Tarnowem wsiadł do tego samego przedziału jakiś mężczyzna z kobietą. Nieznajoma para zawiązała rozmowę z panią Lechnerową. W czasie rozmowy poczęstowała nieznajoma kobieta panią Lechnerową cukierkami, po spożyciu których Lechnerowa usnęła. Dopiero w Tarnowie z trudem dobudowano się Lechnerowej. Na stacji w Tarnowie znikła nieznajoma para bez śladu, skradzież Lechnerowej walizkę z zawartością 1500 koron w gotówce i biżuteriach.

Rozmaitości.

Misyonarze pomiędzy ludożercami. Z Sydaey donoszą, że na nowych Hebrydach zostało sześciu misyonarzy przez krajowców zabitych i zjedzonych. Na wyspy Malla przybyło w marcu tego roku 9 misyonarzy, celem głoszenia kazań. Gdy udali się na wyspie M lecu'a do jednej z wiosek, zostali przez krajowców otoczeni, zabici i zjedzeni. Dwóm udało się jednak uciec na wybrzeże, jednego przywiązano do drzewa i nie uszedł on losowi reszty. Już w styczniu bieżącego roku krajowcy spłądowali domostwo pewnego Anglika, który był zmuszony celem ratowania życia opuścić wyspę. Również trzech ludzi z załogi okrętu »Gadeloupe« krajowcy zabili i zjedli.

Za reklamy i ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Nr. 200a. Kosy z srebrnej stali, ręcznie kute, 5 let. gwarancja

Nr. 269. Kosy z brzytwianej stali, 5 let. gwarancja, 1a goturek.

„Kosy” z brzytwianej - srebrnej stali są najlepsze!

E. HAASE, DESSAU 28

Nr. 706 Mk. 0,70.

Nr. 701 Mk. 0,80.

Nr. 702 Mk. 0,80.

Nr. 703 Mk. 0,20.

Nr. 704 Mk. 0,18.

Nr. 705 Mk. 0,80.

Nr. 709 Mk. 0,55.

Przy większych zamówieniach udzielam 10-15% rabatu! Wspaniały katalog darmo i franko!

Osobiste przekonanie potwierdza prawdę,
że najlepsze przeważnie we własnym warsztacie wykonane

Meble

wyprawowe z mocnego suchego materiału trwałe i elegancko wykonane, bez międzyhandlu najlepiej i najtaniej kupuje się w zna nej ogólnie



Wartemborskiej fabryce mebli Eduard Faust.

Główny dom sprzedaży w Olsztynie ul. Prosta 8. właśc. Oskar Mundkowski. Przystanie kolei elektrycznej. Telefon w Olsztynie 508. Telefon w Wartemborku 38.

Wielki wybór całych urządzeń mieszkaniowych, salonów, jadalni i sypialek, urządzeń kuchennych. Dalej poleca szafy, szafki, komody, pisarki, kredensy, stoły, krzesła, lustra, oraz wszelkie meble wyścielane.

Mam także na składzie tapety, szkło i obrazy i sprzedaje takowe po tanich cenach. — Korzystne zakupy dla nowożeńców. — Korzystne warunki pracy. — Wysyłki należyte opakowane i franko. 15-4

Na Świątki

poleca w wielkim wyborze i po najtańszych cenach

Ubrania męskie z bukskinu

Garderobę dla chłopców i dziewcząt

Kostjumy damskie

Jaki sportowe dla dziewcząt i pań

Kapelusze dams., rękawiczki, pończochy

Bieliznę, Gorsety, Fartuchy

Bluzki damskie

Najlepsza kontekcja.

Dobre wykłady

Stale ceny.

M. Grau, Wartembork.

Przysięgamy iż kosy koronne z ręcznej kuty angielskiej koronnej stali są najlepsze na całym świecie.

100 marek nagrody

otrzy na ten, kto dowiedzie, iż istnieją lepsze kosy na świecie jak kosy »Koronna« z angielskiej koronnej stali.

KORONNA PRIMA

Nr. 2200a Długość cm. 90 | 95 | 100 | 110 | 115 | 120 | 130
Cena marek 4,10 | 4,50 | 4,90 | 5,30 | 5,70 | 6,35 | 6,75

Kosa Koronna Nr. 2200 jest z prawdziwej najlepszej angielskiej H. R. Koronnej stali ręcznie kuta i przez wszystkich koźniarzy w Niemczech, Austrii, Anglii, Rosji, Włoszech, Belgii, Danii itd. jest jako najlepsza w świecie uznana i żadna inna niedorówna w tak dobrym cięciu jak kosa Koronna. Już tysiące ludzi pracuje kosami z angielskiej H. R. Koronnej stali i kto nie kupi zaraz tej kosi jest zdracą swej kieszeni. Biada koźni-kowi, gdy kupi kosę inną i zamiast 300 kroków, tylko 50 kroków jest zaledwie wstanie usiec.

Zadajcie cennik: Opakowanie darmo. Nad 20 marek franko. Na każdą kosę Koronna 3 lata gwarancji i daje się całkiem darmo inna, gdy która się n epodoba. Adres:

Hieronim Tilgner, Berlin Paulstr. nr. 8.

Agitujcie za Gazetą Olszt.

Pod redakcją Władysława Pieniężnego w Olsztynie, — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)

Maszyny do wiercenia

Klepidła

Ciężkie kowadła

Dymaczki

Młotki

Końce płotów żelaznych

Końce do bron

poleca po znacznie niższych cenach 6-1

Moritz Lachmann

skład żelaza rynek 8.

Organista kawaler 40 lat obecnie w miejscu w powiat. mieście z majątkiem 3600 m. gotówki. poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze

towarzyski życia.

Panny i bezdzietne wdowy w starszym wieku z odpowiednim majątkiem i wykształceniem ze chcą swe oferty z dołączeniem fotografii nadesłać do eksp. »Gazety Olsztynskiej«. Dyskrecja rzecz honorowa.

Kołowce

W wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekki chód po tanich cenach.

Speyalrad od 48 m.

węże od 185 m., Mantle 2 m. pumpy 95 fen, pedały 1.90. m.,



Maszyny do szycia najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdane dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne od 55 m. począwszy. Reperacje szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn, ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.

Katechizmy

polskie nadeszły i polecamy.